

**Władimir Kogan, *Semnadcat raskazov starogo fizika*,
wyd. Charkowskij nacionalnij uniwersitet i MNC „MD”,
Charkow 2002, ss. 128, fotografie (20)**

W 1999 r. zainaugurowano w Charkowie serię wydawniczą, przynoszącą wspomnienia dotyczące życia naukowego w tym mieście, a szczególnie dziejów charkowskiej wszechnicy, szczytącej się dwustuletnią tradycją i nazywającej się obecnie Charkowskim Uniwersytem Narodowym im. W. N. Karazina. Recenzowana książka to zbiór siedemnastu wspomnieniowych opowiadań, spisanych i ogłoszonych drukiem w języku rosyjskim przez znanego fizyka Władimira S. Kogana¹³. Jest ona drugą z rzędu publikacją w serii¹⁴. Wspomnienia W. S. Kogana poprzedza słowo wstępne Wiła S. Bakirowa, znanego ukraińskiego socjologa, który interesująco nakreślił życiorys autora *Raskazov*.

Dlaczego interesującemu się wschodnimi sąsiadami Rzeczypospolitej historykowi czy też politologowi (lub przedstawicielowi którejkolwiek innej dyscypliny naukowej) warto sięgnąć po tego typu publikację? Chociażby dlatego, że kreśli ona w zajmujący sposób i na stosunkowo szerokim tle, historię pewnego, interesującego środowiska naukowego, jakim była grupa radzieckich badaczy (fizyków i specjalistów innych dyscyplin ścisłych), funkcjonujących na uczelni wyższej, ważnej w skali radzieckiej Ukrainy i całego ZSRR (a od lat dziewięćdziesiątych XX w. – suwerennej Ukrainy). W ów zarys ciekawie wkomponowują się wątki autobiografii Władimira S. Kogana.

Warto odnotować kilka faktów z życia tego uczonego. Władimir Solomonowicz Kogan urodził się 12 XII 1914 r. w miejscowości Mariupol w okręgu donieckim. Charkowską fizykę ukończył w 1939 r. Niedługo potem stał się żołnierzem, a pod koniec 1942 r. uzyskał specjalność wojennego inżyniera meteorologa. Wkrótce po zdobyciu tych kwalifikacji W. S. Kogan zaczął pełnić funkcję naczelnika zespołu służby meteorologicznej, wchodzącego w skład frontowej jednostki obrony przeciwlotniczej. Po wojnie młody uczoney został asystentem Instytutu Fizyczno-Technicznego w Charkowie. Wszedł tam w skład zespołu badawczego kierowanego przez prof. Borisa Jakowlewicza Pinesa. W roku 1964 (a więc stosunkowo późno) doktoryzował się pod kierunkiem tego uczonego. Już w 1965 r. mianowano V. S. Kogana profesorem Uniwersytetu Charkowskiego. Naukowa droga V. S. Kogana wiązała się z badaniami dotyczącymi: fizyki metali (m. in. oddziaływania gazów na metale), fizyki molekularnej, izotopów oraz fizyki procesów absorpcyjnych, doko-

¹³ Dla uniknięcia nieporozumień warto zaznaczyć od razu, iż nazwisko Kogan znane jest w międzynarodowych kręgach uczonych zajmujących się fizyką przede wszystkim dzięki innej osobie – Władimirovi Koganowi. Ten amerykański uczoney urodził się w ZSRR (w 1956 r.). Swoją karierę zawodową realizował najpierw w Izraelu i RFN, obecnie zaś czynny jest naukowo na Iowa State University.

¹⁴ Nową inicjatywę wydawniczą zapoczątkowano opublikowaniem książki napisanej przez Iwana K. Rybalkę, niezującego już historyka: I. K. Rybalka, *Taka nasza dolja. Stroinki žitja mogo pokolimnja*, Charkow 1999.

nujących się w niskich temperaturach. Ogłosił on drukiem niemalże 200 publikacji, a związków ze środowiskiem naukowo-badawczym nie rozluźnił po przejściu na emeryturę.

W swojej pracy naukowej W. S. Kogana zetknął się z niejedną indywidualnością nauki radzieckiej. W gronie jego nauczycieli i kolegów z Charkowa, którym poświęcił uwagę w swych wspomnieniach są takie m. in. postaci, jak: B. J. Pines, J. M. Lifszyc, K. D. Sinelnikow, A. I. Achiezer, N. T. Gładkich, L. S. Pałatnik. Autobiograficzne szkice W. S. Kogana przynoszą nieco ciekawostek dotyczących tych osób, mogących zaciekawić tych wszystkich, którzy albo interesują się dziejami nauki radzieckiej (czy też ukraińskiej, lub do pewnego stopnia rosyjskiej na Ukrainie), albo też z nazwiskami tymi zetknęli się w związku z posiadanymi przez siebie zainteresowaniami specjalistycznymi z dziedziny fizyki.

Dla kręgu odbiorców o zainteresowaniach typowo humanistycznych interesujące w książce uczonego z Charkowa powinny być jednak przede wszystkim refleksje na temat uwarunkowań, w jakich rozwijały się badania naukowe w ZSRR oraz na temat specyfiki relacji spajających radzieckie środowiska uniwersyteckie. Na pierwszy plan wspomnień, co charakterystyczne dla tego typu piśmiennictwa powstającego w ostatnich latach, nie przedostają się u książki W. S. Kogana sprawy związane z upartyjnieniem i ideologizacją życia naukowego. Faktycznie, mogła być ona mniej znacząca w środowisku uczonych parających się fizyką, niż np. w kręgach: historyków, socjologów, politologów czy literaturoznawców, od których, w większym stopniu, oczekiwano propagandowej dyspozycyjności oraz lansowania też naukowego socjalizmu i światopoglądu komunistycznego. We wspomnieniach W. S. Kogana dochodzi jednak do głosu atmosfera czasów, w których z żarliwością cementowano elity Charkowa, Kijowa, Lwowa i innych ośrodków życia naukowego na Ukrainie, wokół ideałów, mających stanowić fundament życia społecznego całej wielkiej „radzieckiej ojczyzny”. Atmosfera ta przebija zwłaszcza z jednego z opowiadań, eksplikującego romantyczne wątki życia autora, a także z podpisów pod prywatnymi fotografiami W. S. Kogana, na których zaprezentowane są pierwsze wczasy uczonego z małżonką, spędzane pod Lwowem oraz studencka ekskursja, odbyta z kolegami w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. nad Morze Czarne. Ów „duch czasów” zauważalny jest również na fotografii-portrecie, przedstawiającej – według podpisu – „zawsze obywatelsko świadomego autora z małżonką w mundurze ozdobionym pagonami *żelaznodorożnej służby*”.

Lektura wspomnień „starego fizyka” powiedzieć może wiele ciekawego o realiach pracy naukowej w interesującym środowisku uniwersyteckim, jakie w drugiej połowie minionego stulecia funkcjonowało w Charkowie. Pewne wnioski, do jakich dojść można reflektując nad kartami siedemnastu opowiadań W. S. Kogana, odnieść dadzą się z pewnością do szerszego kontekstu, który bada się dociekając prawdy o życiu ludzi nauki w państwach opanowanych przez system komunistyczny.